

Przegląd mediów z zakresu bezpieczeństwa i przemysłu obronnego, czwartek, 19 stycznia 2017r.

Minister Antoni Macierewicz o planach MON na 2017 rok

IAR, 18.01.2017 16:54

Premier Beata Szydło przegląd podległych jej resortów rozpoczęła od spotkania z szefami MON i MSWiA. Zapowiedziała, że priorytetem dla rządu PiS w tym roku będzie bezpieczeństwo. W szerszym kontekście ma nad nim czuwać minister Antoni Macierewicz.

Do najważniejszych zadań na ten rok szef MON wymienił między innymi wdrażanie postanowień z ubiegłorocznego szczytu NATO, podpisanie umowy na obronę przeciwrakietową oraz zakup śmigłowców. Chodzi o szesnaście sztuk, z czego osiem dostaną wojska specjalne, a druga połowa maszyn będzie w wersji morskiej.

Dwa śmigłowce dla sił specjalnych miały być pierwotnie dostarczone pod koniec 2016 roku. Minister Macierewicz zapowiedział, że stanie się to na przełomie stycznia i lutego. Kierownictwo resortu obrony analizuje również możliwość dokupienia kolejnych wielozadaniowych samolotów F-16 dla sił powietrznych. Pracuje także nad zmianami w systemie dowodzenia armią.

Według ministra Antoniego Macierewicza zmiany w dowodzeniu armią są konieczne, bo pozwolą przywrócić jedność zarządzania wojskiem. Będzie to skupione wokół Sztabu Generalnego. Szef MON poinformował, że prace nad ustawą w tej sprawie trwają. Zakończyły się właśnie uzgodnienia wewnątrz resortu, teraz rozpocznie się tworzenie projektu nowej ustawy, a potem trafi on pod obrady rządu.

Minister zapowiedział też, że trwają prace nad budową struktur nowego rodzaju wojsk, obrony terytorialnej. W ubiegłym roku zaczęły działać trzy brygady na wschodzie Polski. W tym mają powstać trzy kolejne: dwie na Mazowszu oraz jedna na Warmii i Mazurach. Szef MON podkreślił, że dzięki powołaniu Wojsk Obrony Terytorialnej zostanie wzmocniony potencjał obronny armii, a jej liczebność w 2019 roku osiągnie ponad 150 tysięcy.

Plany MON: nowe śmigłowce, łodzie podwodne. Rząd chce stawiać na bezpieczeństwo

PAP, agkm, 18.01.2017 16:26

Polska będzie modernizować obronę przeciwrakietową, rozwijać obronę terytorialną, rozmieszczać wojska sojusznicze - zapowiadał szef MON po spotkaniu z premier Beatą Szydło. Minister spraw wewnętrznych mówił z kolei o planie unowocześniania służb mundurowych. Szefowa rządu zaznaczyła, że oczekuje od obu ministrów "realnych działań".

Premier Beata Szydło po spotkaniu z ministrem obrony narodowej Antonim Macierewiczem i ministrem spraw wewnętrznych i administracji Mariuszem Błaszczakiem powiedziała, że chce "realnych działań" w zakresie bezpieczeństwa, wewnętrznego i zewnętrznego.

go. - Poprawa bezpieczeństwa i rozwój gospodarczy – to najważniejsze cele na 2017 rok – powiedziała.

Premier uznała jednocześnie, że Polska jest teraz bezpieczniejszym państwem, chwaliła zmiany w polskiej armii, dziękowała obu rozmówcom za ich działania na rzecz bezpieczeństwa. Beata Szydło stwierdziła, że szczyt NATO w Warszawie i Światowe Dni Młodzieży, w których organizację byli zaangażowani ministrowie obrony i spraw wewnętrznych, są dobrze odbierane na świecie.

Rano, pytana w TVN24 o rozpoczęty dzisiaj "przeгляд ministerstw" premier powiedziała, że nie przewiduje zmian personalnych w resortach.

Śmigłowce, łodzie podwodne, obrona terytorialna

Działania MON w 2017 będą ukierunkowane na wzmocnienie armii polskiej – oświadczył minister obrony, przedstawiając plany resortu. Jak stwierdził, będą to działania modernizacyjne związane z obroną przeciwrakietową, zostanie zawarty kontrakt dotyczy obrony przeciwrakietowej, tzw. systemu Wisła. Na wojska cybernetyczne będzie przeznaczony ponad miliard złotych.

- Zostanie zawarty kontrakt na łodzie podwodne - poinformował. Mowa o trzech łodziach podwodnych – mówił potem minister, dopytywany przez dziennikarzy, ale nie chciał podać kwoty, jaką resort będzie przeznaczał na ten cel, ze względu na negocjacje. Jak doprecyzował, nabycie łodzi podwodnych nastąpić ma w kolejnych latach, w tym roku ministerstwo chciałoby podpisać umowę.

Inne kierunki działań to obrona przeciwrakietowa, która poza programem Wisła obejmuje program Homar i może wzmocnienie możliwości floty powietrznej F-16, to zależy od przebiegu negocjacji - tłumaczył Antoni Macierewicz.

Minister mówił, że w tym roku ma być zakupione 16 śmigłowców – 8 dla sił specjalnych, 8 dla zwalczania zagrożeń na morzu. Dwa mają być dostarczone na przełomie stycznia i lutego - dodał.

Macierewicz uzupełnił, że w sprawie 14 śmigłowców trwa wybieranie oferty od trzech firm, które je złożyły "Świdnika, Mielca i Airbusa".

Stwierdził też, że Polska nie wyklucza nabycia większej ilości F-16 - mówił. Dodał, że zależy to od rozmów ze stroną amerykańską.

Szef MON dodał, że przed Polską stoją zadania dotyczące dyslokacji wojsk sojuszniczych, co wynika z ustaleń ze szczytu NATO i umowy ze Stanami Zjednoczonymi. Jak przypomniał, wojska zostaną rozlokowane na zachodzie od Żagania po Drawsko Pomorskie, ale też na wschodzie, gdzie będzie stacjonowała batalionowa grupa bojowa, w liczbie 900 żołnierzy, w Bemowie Piskim. W Powidzu będą wojska lotnicze w liczbie co najmniej tysiąca żołnierzy - dodał. Jak stwierdził, liczba żołnierzy wojsk sojuszniczych przewyższy 6 tysięcy żołnierzy – przy tym część z nich będzie dyslokowana z terenu Polski. Będą odbywały się ćwiczenia zarówno na terenie państw bałtyckich, jak i u naszych południowych sąsiadów – powiedział. Obecność wojsk sojuszniczych będzie koordynował zespół międzyresortowy.

Rozbudowana będzie terytorialna obrona kraju. Jak mówił, trzy pierwsze brygady zostały sformowane w ubiegłym roku, trzy następne będą sformowane w 2017 roku w Mazowieckiem i Warmińsko-Mazurskiem – to doprowadzi do wzrostu polskiej armii do 125-130 tysięcy żołnierzy. - Do 2019 roku chcemy, aby liczba żołnierzy w polskiej armii przewyższyła 150 tysięcy żołnierzy – oznajmił. Zaznaczył, że WOT będzie wyposażona w bezzałogowe środki bojowe, ale też w nowoczesną broń raketową bliskiego zasięgu.

Szef MON dodał, że potrzebne są zmiany w zakresie kierowania i dowodzenia armią. Propozycję ustawy przedłoży resort rządowi, zakończono już ustalenia wewnątrz resortu.

MON chce przywrócić jedność dowodzenia polską armią, skupioną wokół szefa sztabu generalnego - wyjaśnił Antoni Macierewicz.

Minister Mariusz Błaszczak mówił z kolei, że w 2017 chce wdrożyć ustawę o modernizacji służb mundurowych. Przewiduje ona wdrożenie przez 4 lata 9 mld 200 tys. zł – stwierdził. Stwierdził również, że rozwijana będzie sieć posterunków. Dzielnicy mają mieć większy kontakt z mieszkańcami - uruchomiono aplikację "Moja komenda". Wspomniał również o Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, gdzie można zgłaszać anonimowo takie przypadki. Zapowiedział również zmianę ustawy o cudzoziemcach. Jak mówił, chodzi o to, by uniknąć zagrożeń związanych z nielegalną migracją. - Mimo ataków ze strony różnych instytucji pozarządowych, ale też RPO, polska straż graniczna zapewni bezpieczeństwo na naszych granicach - oznajmił Mariusz Błaszczak.

Wśród innych priorytetów na 2017 rok MSWiA wymienia również cyberbezpieczeństwo. Zapytano go, czemu służy publikacja zdjęć osób protestujących przed Sejmem 16 i 17 grudnia, oznajmił, że była to "próba wywołania zamieszek" i "policja zidentyfikowała już 80 osób" i apeluje do osób, które są na zdjęciach, żeby się zgłaszały, żeby ustalić ich tożsamość i "żeby odpowiedzieli za łamanie prawa, że dopuścili się złamania prawa". Dodał, że w przypadku próby niedopuszczenia Jarosława Kaczyńskiego na grób brata, zidentyfikowano 20 osób - oznajmił minister.

Błaszczak był pytany, czy jego zdaniem prokuratura powinna karać posłów, którzy protestowali na sali plenarnej, oświadczył, że "nie ma równych i równiejszych"

MON prosi o pomoc w szkoleniu wojsk obrony terytorialnej byłych komandosów RZECZPOSPOLITA, Marek Kozubal, 18.01.2017, 20:43

Wojskowi obrony terytorialnej będą uczyli się przetrwania w trudnych warunkach. Wyszkolą ich żołnierze wojsk specjalnych i amerykańscy instruktorzy.

Nabór do Wojsk Obrony Terytorialnej formalnie jeszcze nie ruszył. Wojskowe komendy uzupełnień czekają na rozporządzenie ministra obrony w tej sprawie. Teraz znajduje się ono w uzgodnieniach resortowych.

Dowództwo WOT szykuje już plany związane ze szkoleniem żołnierzy. W pierwszym roku służby wszyscy członkowie tej formacji przejdą szkolenie SERE na poziomie podstawowym. Celem jest nauczenie żołnierza przetrwania, w każdych warunkach. Nazwa szkolenia pochodzi od pierwszych liter: Survival (przetrwanie w niesprzyjającym środowisku), Evasion (przeciwdziałanie przechwyceniu przez nieprzyjaciela), Resistance (przeciwdziałanie wykorzystaniu w przypadku wzięcia do niewoli) oraz Escape (ucieczka lub dotarcie do macierzystego oddziału).

Szkolenia na wyższym poziomie zostaną zorganizowane dla snajperów.

Jak tłumaczą wojskowi, SERE uczy nie tylko zasad przetrwania w kryzysowych warunkach, ale także taktyki działań partyzanckich. Za organizację tego szkolenia odpowiadać mają byli żołnierze wojsk specjalnych z tzw. mobilnych zespołów szkoleniowych wspierani przez instruktorów z USA. W przyszłości kursy te będą prowadzili instruktorzy SERE WOT, którzy „będą dysponować odpowiednimi umiejętnościami, cechami psychofizycznymi i znajomością języka angielskiego”.

Obecnie dowództwo WOT szuka byłych żołnierzy zespołów mobilnych, by pozyskać „ich do wsparcia procesu szkolenia przyszłych żołnierzy oraz podoficerów”. Organizuje dla nich specjalne spotkania z dowództwem WOT na terenie jednostki wojskowej w Lublińcu (23 stycznia, godz. 17) oraz w jednostce wojskowej GROM w Gdańsku (6 lutego, godz. 17).

– To dobre rozwiązanie. Można bowiem zagospodarować potencjał ludzi z doskonałymi umiejętnościami, z doświadczeniem bojowym zdobytym na misjach – mówi nam oficer wojsk specjalnych.

Z kolei Jaco, były żołnierz Jednostki Wojskowej Komandosów z Lublińca, zwraca uwagę, że nie wszyscy weterani sił specjalnych będą gotowi z marszu do działania w mobilnych zespołach szkoleniowych.

Przypomina, że nasi żołnierze sił specjalnych budowali lokalne jednostki militarne i policyjne w Iraku i Afganistanie.

– Solidne szkolenie wymaga instruktorów z bogatym doświadczeniem bojowym i dydaktycznym – tłumaczy Jaco. Tacy ludzie mogą stać się mentorami żołnierzy WOT. Do tego dodatkowo muszą dostać „wsparcie sprzętowe”.

Oprócz szkoleń SERE dowództwo nowej formacji przygotowało już programy szkolenia ogólnowojskowego (taktycznego i ogniowego), a także z zakresu pierwszej pomocy medycznej.

Żołnierze będą też zdobywali inne praktyczne umiejętności – np. ci z jednostek zlokalizowanych na terenach górskich będą uczyli się jazdy konnej.

Rząd stawia na bezpieczeństwo

GAZETA POLSKA CODZIENNIE, Klaudia Dadura, numer 1627 - 19.01.2017

POLITYKA Jest szansa na nabycie większej liczby nowych samolotów F-16. Trwają rozmowy z Amerykanami – powiedział po spotkaniu z premier Beatą Szydło Antoni Macierewicz, szef MON- u. Propozycje kierunków działania swojego resortu przedstawił również Mariusz Błaszczak, szef MSWiA.

Antoni Macierewicz, minister obrony narodowej, oraz Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji, przedstawili wczoraj premier Beacie Szydło plany swoich resortów na 2017 r. Wśród priorytetów MON- u znalazła się rozbudowa Wojsk Obrony Terytorialnej, modernizacja techniczna obrony przeciwrakietowej, cybernetycznej, realizacja decyzji ze szczytu NATO ws. rozmieszczania wojsk sojuszniczych w Polsce i zakup śmigłowców. – W tym roku pozyskamy szesnaście maszyn, po osiem dla sił specjalnych oraz morskich. Pierwsze dwa śmigłowce zostaną dostarczone siłom specjalnym na przełomie stycznia i lutego. W wypadku pozostałych helikopterów wybieramy ofertę spośród trzech oferentów: Mielca, Świdnika i Airbusa – powiedział podczas konferencji prasowej Antoni Macierewicz.

– Jest również szansa na nabycie większej liczby nowych samolotów F-16 – dodał minister

cd. artykułu płatny na <http://gpcodziennie.pl/59919-rzadstawianabezpieczenstwo.html>

Szef MON- u o Komorowskim

GAZETA POLSKA CODZIENNIE, Magdalena Piejko, numer 1627 - 19.01.2017

Koniec systemu Minister Antoni Macierewicz w programie Doroty Kani w telewizji Republika skrytykował byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego. – Prostactwo tego człowieka zostało ujawnione i droga degradacji, bo on przecież 30–40 lat temu taki nie był. To była ewolucja moralnego upadku – stwierdził minister.

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz był gościem najnowszego wydania programu Doroty Kani „Koniec systemu” w telewizji Republika. Rozmowa dotyczyła m.in. antysemickich czystek w PRL-owskiej armii oraz wojska po 1989 r. Szef MON- u podkreślił, że kiedy ministrem był Komorowski, nie planowano odbudowy polskiej armii. cd. artykułu płatny na <http://gpcodziennie.pl/59920-szefmonuokomorowskim.html>

Wkrótce przetarg na drony dla armii

NIEZALEŻNA.pl, Klaudia dadura, 18.01.2017 [17:22]

Za dwa tygodnie Ministerstwo Obrony Narodowej zakończy dialog techniczny z firmami, które chcą dostarczyć drony rozpoznawczo-uderzeniowe dla Sił Zbrojnych RP. Kolejnym krokiem będzie ogłoszenie przetargu na dostawę maszyn.

Polska armia dysponuje obecnie ponad trzydziestoma zwiadowczymi bezzałogowymi statkami powietrznymi, z czego piętnaście to Orbitery wyprodukowane w Izraelu, piętnaście rodzimych FlyEye oraz jeden amerykański bsl Scan Eagle. Jak zapowiedziało pod koniec ub. r. Ministerstwo Obrony Narodowej, dronów ma być w polskiej armii znacznie więcej. Chodzi o nowe typy bezzałogowców rozpoznawczo-uderzeniowych dla wojsk operacyjnych oraz obrony terytorialnej. – To są liczby idące w tysiące, jeżeli zsumuje się drony uderzeniowe i obserwacyjne – mówił wiceminister Bartosz Kownacki w wywiadzie dla jednej z gazet.

Jak informuje portal polska-zbrojna.pl, firmy zainteresowane dostarczeniem polskiej armii dronów mają czas do końca stycznia. Po zakończeniu rozmów Inspektoratu Uzbrojenia MON z producentami zostanie ogłoszony przetarg na dostawę maszyn.

Macierewicz: Istnieje realna szansa na zakup również nowych myśliwców F-16

FORSAL.pl, 18.01.2017, 11:32

Powstaje realna szansa na nabycie większej liczby nowych samolotów F-16 – powiedział w środę szef MON Antoni Macierewicz po spotkaniu z premier Beatą Szydło.

Przed tygodniem odpowiedzialny za modernizację techniczną wojska wiceszef MON Bartosz Kownacki mówił PAP, że ministerstwo rozważa zakup używanych F-16 (samoloty tego typu są już na wyposażeniu Sił Powietrznych) lub nowych samolotów najnowszej generacji F-35. Dodał, że w przypadku F-16 rozważany jest zakup 50-100 maszyn.

"Jeżeli chodzi o sprawę F-16, rozpatrujemy propozycje, jakie zostały nam złożone i nie wykluczamy nabycia większej ilości F-16 w zależności od warunków, jakie ostatecznie zostaną uzgodnione ze stroną amerykańską. Istnieje możliwość, rzeczywiście na skutek zmian także w programach zbrojeniowych Stanów Zjednoczonych, że powstanie realna szansa na nabycie większej ilości także nowych F-16" – powiedział Macierewicz na konferencji prasowej po rozpoczęciu przez premier Szydło przeglądu resortów.

Macierewicz był też pytany o zakup śmigłowców. Zapowiedział, że w tym roku zostanie zakupionych 16 maszyn – po osiem dla sił specjalnych oraz morskich.

"Pierwsze dwa śmigłowce (...) na przełomie stycznia i lutego zostaną dostarczone polskimi siłami specjalnymi. Jeżeli chodzi o pozostałe, czyli 14 śmigłowców, które zostaną nabyte w

tym roku, to jesteśmy w trakcie wybierania oferty, jaka napływa od trzech przedsiębiorców, którzy zgłosili się do tego konkursu, tzn. od Mielce, od Świdnika i od Airbusa" – wyjaśnił dopytywany minister.

Macierewicz potwierdził też, że zapowiadany na ten rok kontrakt na okręty podwodne ma obejmować zakup trzech jednostek. Nie chciał podać wartości zamówienia, uzasadniając to koniecznością zapewnienia MON dobrej pozycji w negocjacjach z producentami.

Macierewicz pluje pod wiatr. Chciał obrazić Komorowskiego, obraził samego siebie OKO.press, Stanisław Skarżyński, 18.01.2017

Antoni Macierewicz w TV Republika oskarżył Bronisława Komorowskiego o "kontynuowanie wpływu sowieckich służb specjalnych w Polsce". Minister obrony narodowej powinien jednak pamiętać, że to, co dziś zarzuca - i to bez podstaw - byłemu prezydentowi, sam proponował komunistycznemu wojsku generała Jaruzelskiego już w 1983 roku

Niestety, w momencie pisania tego tekstu na stronie TV Republika nie było jeszcze dostępne nagranie rozmowy Antoniego Macierewicza z Dorotą Kanią. Z zawierającego obszerne cytaty opisu rozmowy na stronie stacji wynika, że minister obrony narodowej w rządzie PiS utrzymuje, że Bronisław Komorowski był – po 1989 roku – wykonawcą planu „dążenia do realizacji interesów gospodarczych, politycznych, społecznych grupy, która – wraz z Jaruzelskim – przy okrągłym stole się dogadała i kontynuowała PRL bis”. Kosztem polskiej armii.

To bzdura. Bronisław Komorowski w 1989 roku był przeciwnikiem Okrągłego Stołu i zbojkotował jego obrady. Uważał wówczas, że celem rozmów jest oszukanie „Solidarności”. Dopiero później przyznał, że się mylił. „Na strategię obozu władzy wpłynęły szokujące wyniki wyborów 4 czerwca w obwodach zamkniętych wojska i milicji. Tam też wygrała „Solidarność”! Wtedy ostatecznie zarzucono ewentualne plany utrzymania władzy metodami niedemokratycznymi. To był koniec aparatu siłowego PRL. Dlatego uważam 4 czerwca za dzień wielkiego demokratycznego zwycięstwa Polaków” – tłumaczył „Gazecie Wyborczej” przed 25 rocznicą wyborów w 1989 roku.

Od 1991 do 2015 r. Bronisław Komorowski decydował o kształcie armii polskiej. Jako minister obrony narodowej, nadzorujący służby specjalne, przewodniczący komisji obrony, wreszcie prezydent (...) promował środowiska związane z dawnym systemem.

Antoni Macierewicz, "Koniec systemu", TV Republika - 17/01/2017

Tymczasem Antoni Macierewicz równie dobrze jak Komorowski pasuje do opisu człowieka odpowiadającego za kształt polskiej armii. Od 1989 roku był aktywnym politykiem i pełnił liczne funkcje związane z polityką obronną – wielokrotnie był posłem, członkiem sejmowych komisji obrony narodowej i ds. służb specjalnych, ministrem spraw wewnętrznych (1991-1992), wiceministrem obrony narodowej, likwidatorem WSI, szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego (2006-2007) oraz ministrem obrony narodowej (od 2015 roku). Współpracował zarówno z Bronisławem Komorowskim, jak i z Radosławem Sikorskim, których później oskarżał o współudział w organizacji „zamachu smoleńskiego”.

Kto pod kim dołki kopie

Zarzut zdrady narodowych interesów i kryptokomunizmu prezydenta Komorowskiego (przezywanego przez prawicowe media „Komuruskim”) w ustach Macierewicza brzmi szczególnie dwuznacznie.

W czerwcu 2016 r. Adam Leszczyński opisał w „Gazecie Wyborczej” pomysł lansowany w 1983 roku przez magazyn „Głos”, by sojusznikiem „Solidarności” i Kościoła w walce z komunistami było ... peerelowskie wojsko. Redaktorem naczelnym „Głosu” był Antoni Macierewicz, a przewodniczącym powołanej w stanie wojennym Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego – generał Wojciech Jaruzelski. „Macierewicz powiedział, że proponuje sojusz Jaruzelski, Glemp i Wałęsa. Taki triumwirat. Myślałem, że to dowcip, i zacząłem się śmiać. Kiedy zrozumiałem, że to na poważnie, wyszedłem” – referował jedno ze spotkań opozycji w Gdańsku Bogdan Borusewicz.

„To była realistyczna koncepcja polityczna. Uważaliśmy PZPR za obudowę twardego jądra systemu, którym była wojsko i bezpieczeństwo. To z nimi należało negocjować. Ta koncepcja została zrealizowana przy Okrągłym Stole przez kogoś innego – tłumaczył Ludwik Dorn, który wówczas współpracował z Macierewiczem.

Minister obrony narodowej powinien pamiętać, że to, co dziś zarzuca – bez podstaw – Komorowskiemu, sam proponował komunistycznemu wojsku w 1983 roku.

Agentura wokół ministra

To nie jedyne problemy Antoniego Macierewicza z dawnych czasów. W czerwcu 2016 r., w „Gazecie Wyborczej” Tomasz Piątek opisał dziwne związki ministra obrony narodowej z byłym tajnym współpracownikiem (TW „Nonparel”) służb specjalnych PRL, Jerzym Robertem Luśnią.

„Formalnie rzecz biorąc, Macierewicz współpracuje z nim i dzisiaj, gdy jest ministrem obrony narodowej. Bo wciąż zasiada w radzie fundacji Głos, której prezesem zarządu jest Luśnia. W latach 80. oficerem prowadzącym Luśnię był esbek Józef Nadworski o podejrzanych koneksjach z sowiecko-rosyjskim wywiadem. Nadworski „opiekował się” też Krzysztofem (Chrisem) Cieszewskim, który figuruje w archiwach SB jako TW, a dziś jest członkiem zespołu „ekspertów smoleńskich” Macierewicza” – pisał Piątek.

Antoni Macierewicz nigdy nie wyjaśnił swoich związków z Luśnią.

Macierewicz: Kontrakty na Wisłę, Orkę i śmigłowce w tym roku. „Analizy” w sprawie F-16

DEFENCE24, Jakub Palowski, 18 STYCZNIA 2017, 10:55

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz poinformował, że umowy na system obrony powietrznej średniego zasięgu Wisła oraz okręty podwodne nowego typu Orka zostaną podpisane w tym roku, w 2017 roku do armii powinno też trafić szesnaście śmigłowców dla Wojsk Specjalnych i Marynarki Wojennej. Zaznaczył, że są prowadzone analizy w sprawie ewentualnego pozyskania myśliwców F-16.

W trakcie wspólnej konferencji prasowej z premier Beatą Szydło oraz szefem MSWiA Mariuszem Błaszczakiem minister Antoni Macierewicz przedstawił priorytety Sił Zbrojnych na 2017 rok. W zakresie modernizacji polskiej armii zapowiedział, że w tym roku zostaną podpisane kontrakty na dostawę systemu obrony powietrznej Wisła oraz okrętów podwodnych nowego typu Orka.

W najbliższym roku skupimy się na działaniach modernizacyjnych związanych z obroną przeciwrakietową - zostanie zawarty kontrakt dotyczący obrony przeciwrakietowej znany pod kryptonimem Wisła - ale także na obronie cybernetycznej (na wojska cybernetyczne zostanie przeznaczonych ponad mld złotych) i kwestiach obrony naszego morza - zostanie zawarty kontrakt na łodzie podwodne. To są nasze główne kierunki.
Szef MON, Antoni Macierewicz

Antoni Macierewicz zaznaczył, że wśród priorytetów znajdują się także „wojska cybernetyczne”, na które ma zostać przeznaczony miliard złotych. Zwrócił uwagę, że uznawana za jeden z najważniejszych obszarów obrona rakietowa to także program artylerii dalekiego zasięgu Homar.

Ponadto, zakup śmigłowców w ramach pilnej potrzeby operacyjnej ma objąć osiem maszyn dla Wojsk Specjalnych i osiem dla Marynarki Wojennej (łącznie 16). Dwa pierwsze mają być dostarczone na przełomie stycznia i lutego, a pozostałe jeszcze w tym roku. Minister podkreślił, że resort obrony jest w tym momencie, w przypadku 14 maszyn, na etapie analizy ofert, które napłynęły od trzech przedsiębiorców, czyli PZL Mielec, PZL Świdnik oraz Airbusa.

Wreszcie, analizowane jest także potencjalne wzmocnienie obrony powietrznej poprzez pozyskanie samolotów wielozadaniowych F-16. Antoni Macierewicz przyznał, że MON nie wyklucza nabycia większej liczby wspomnianych maszyn, zależy to jednak od warunków, jakie polski resort wynegocjuje ze stroną amerykańską. Szansą na zakup dodatkowych myśliwców, także nowych, F-16 mogą być również - jak zaznaczył minister - zmiany w programach zbrojeniowych USA.

Być może (dojdzie do - przyp. red.) wzmocnienia możliwości naszej floty powietrznej, a dokładnie samolotów F-16. Ta sprawa jest obecnie w trakcie analiz.

Szef MON, Antoni Macierewicz

Minister Obrony Narodowej zwrócił też uwagę, że w ubiegłym roku po raz pierwszy od kilku lat zostały wydane wszystkie pieniądze, przeznaczone na modernizację techniczną. Wykonanie środków na ten cel miało według szefa MON wynieść 99,9%, co pozwoliło na zakup wszystkich systemów uzbrojenia przewidzianych do pozyskania. Antoni Macierewicz podziękował przedstawicielom przemysłu za realizowane prace.

W roku 2016 po raz pierwszy od ponad 8 lat wszystkie pieniądze przeznaczone na modernizację armii polskiej zostały wydatkowane. Dokładnie zostały wydatkowane w wysokości 99,9 proc. sumy, jaka została na modernizację armii przeznaczona. Zostały nabyte wszystkie te systemy, to uzbrojenie, które było przewidziane do nabycia w tym roku.

Szef MON, Antoni Macierewicz

Wojsko kupi 57 tys. Beryli. Większość trafi do OT

DEFENCE24, Juliusz Sabak, 18 STYCZNIA 2017, 12:44

Inspektorat Uzbrojenia rozpoczął negocjacje z Fabryką Broni Łucznik-Radom w zakresie zakupu 53,4 tys. karabinków wz. 96C Beryl i 3,8 tys. subkarabinków wz. 96C Mini-Beryl w latach 2017-2019. Będzie to kolejny rekordowy zakup w radomskich zakładach, którego szacowana wartość może sięgnąć 350 mln zł. Poprzedni zakup Beryli w ramach programu wieloletniego obejmował około 26 tys. karabinków, a i tak był uznawany za największy kontrakt na broń tego typu.

Inspektorat Uzbrojenia opublikował ogłoszenie o dobrowolnej przejrzystości ex ante, co oznacza iż trwają już rozmowy w sprawie warunków umowy planowanej do podpisania z jedynym oferentem – Fabryką Broni Łucznik-Radom.

Zamówienie zostanie udzielone z „wolnej ręki”, a więc z wyłączeniem procedur Prawa Zamówień Publicznych, albowiem radomska fabryka jest jedynym producentem i „następ-

cą prawnym ZM Łucznik S.A., które w ramach finansowanej przez MON pracy rozwojowej przeprowadziły wdrożenie 5,56 mm karabinów szturmowych wz. 96 rodziny Beryl i jest ich dotychczasowym jedynym producentem” – można przeczytać w uzasadnieniu.

Karabinki rodziny wz.96 Beryl zasilane amunicją 5,56mm w standardzie NATO w Wojsku Polskim od 1998 roku zastępują sukcesywnie broń wykorzystującą nabój pośredni 7,62x39 mm standardu rosyjskiego. W związku z tym, jak podkreśla Inspektorat Uzbrojenia, zmiana wykonawcy wiązałaby się z wprowadzeniem do uzbrojenia broni o innych właściwościach technicznych, z czym związane byłyby nieproporcjonalnie duże trudności techniczne w utrzymaniu i użytkowaniu. Wobec tego zastosowano regulacje, pozwalające na wyłączenie zamówienia spod wymogów Prawa Zamówień Publicznych.

Negocjowana obecnie umowa dotyczy dostaw w latach 2017-2019 53 492 karabinków wz. 96C oraz 3 842 subkarabinków wz. 96C. Jest to największe zamówienie w historii Fabryki Broni od ponad ćwierćwiecza. Jego wartość wstępnie szacowana jest na niemal 350 mln zł. Dotąd największym zamówieniem na Beryle złożonym przez MON był kontrakt z maja 2016 roku dotyczący dostawy ponad 26 tys. karabinków i subkarabinków za sumę 156 mln zł. We wrześniu ubiegłego roku zamówienie zwiększono o kolejne 3 tys. egzemplarzy, których dostawa miała być zrealizowana przed nowym rokiem.

Wraz z nową, negocjowaną obecnie umową w latach 2016-2019 Fabryka Broni Łucznik dostarczy do Wojska Polskiego 86,5 tys Beryli. Znaczna część tej broni może trafić do Wojsk Obrony Terytorialnej, jednak docelowo MON planuje wprowadzić do nowej formacji karabinki MSBS, których badania państwowe rozpoczęły się w lipcu ubiegłego roku. Niezależnie od ostatecznego uzbrojenia OT obecnie negocjowaną umową MON wprowadzi wystarczającą ilość broni dla całkowitej eliminacji z Sił Zbrojnych AK/AKM strzelających nabojem 7,62x39 mm i zastąpienia ich zgodnymi ze standardem NATO karabinkami 5,56x45mm (biorąc pod uwagę Beryle posiadane już przez armię).

MON: 125-130 tys. żołnierzy w polskiej armii w 2017 roku. Reforma dowodzenia przywróci "jedność zarządzania"

DEFENCE24, Jakub Palowski, 18 STYCZNIA 2017, 12:11

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz ujawnił, że dzięki budowie Obrony Terytorialnej liczebność polskiej armii ma zostać zwiększona w tym roku do 125-130 tys. żołnierzy. Jednocześnie stwierdził, że reforma systemu dowodzenia przywróci jedność zarządzania polską armią, skupioną wokół Sztabu Generalnego. Istotnym zadaniem MON i Sił Zbrojnych będzie też przyjęcie wojsk NATO i Stanów Zjednoczonych w ramach wzmocnienia wschodniej flanki.

W trakcie wspólnej konferencji z premier Beatą Szydło i szefem MSWiA Mariuszem Błaszczakiem Antoni Macierewicz przedstawił priorytety polskiej armii na 2017 rok. Obok planów modernizacyjnych, w tym podpisania kontraktów na systemy Wisła i okręty podwodne Orka, obejmują one budowę Obrony Terytorialnej, zwiększanie liczebności armii oraz reformę systemu dowodzenia.

Poza tym chce podkreślić, że najbliższy rok wymagać będzie reform w strukturze ustawowej, dotyczącej zmiany systemu kierowania i dowodzenia polską armią. To najważniejsza decyzja ustawowa, którą przedłożono rządowi. Zakończyły się już ustalenia wewnątrzresortowe. Teraz ten projekt przejdzie do rządu. Przywrócimy jedność zarządzania polską armią, skupioną wokół szefa Sztabu Generalnego - na tym będzie polegała ta zmiana, któ-

ra wymagać będzie bardzo wielu szczegółowych zmian w poszczególnych ustawach Szef MON, Antoni Macierewicz

Minister Macierewicz stwierdził, że procedowana reforma przywróci „jedność zarządzania polską armią, skupioną wokół szefa Sztabu Generalnego”. Zaznaczył, że będzie ona wymagać szeroko zakrojonych prac legislacyjnych. Jednocześnie podkreślił, że ustalenia wewnątrzresortowe już się zakończyły. Istniejący system dowodzenia, wprowadzony na przełomie 2013 i 2014 roku był wielokrotnie krytykowany przez przedstawicieli obecnego rządu.

Drugim wielkim zadaniem, równoległym rozstrzygającym o sile polskiej armii, będzie sprawa związana z rozbudową obrony terytorialnej kraju. Trzy pierwsze brygady, jak wiadomo, zostały sformułowane w końcu ubiegłego roku i trzy następne - w województwie mazowieckim i warmińsko-mazurskim - będą sformułowane w roku 2017. Łącznie prowadzi to do wzrost polskiej armii co najmniej do 125-130 tys. żołnierzy. Jak wiadomo do 2019 roku chcemy żeby liczba żołnierzy polskiej armii przewyższyła 150 tys. żołnierzy. Szef MON, Antoni Macierewicz

MON zamierza sformować w tym roku kolejne trzy brygady Wojsk Obrony Terytorialnej – dwie w województwie mazowieckim i jedną w warmińsko-mazurskim. 1 stycznia weszła w życie ustawa, formalizująca proces budowy nowego rodzaju wojsk. Ma on doprowadzić między innymi do zwiększenia liczebności polskich sił zbrojnych do 125-130 tysięcy żołnierzy jeszcze w tym roku.

Natomiast do 2019 roku, ma umożliwić zwiększenie liczebności armii nawet do około 150 tys. żołnierzy. Według dostępnych informacji w tym czasie w WOT może służyć już nawet 53 tys. wojskowych, jednocześnie zwiększana jest liczebność wojsk operacyjnych. MON przykłada szczególne znaczenie do podwyższania ukompletowania jednostek rozmieszczonych na wschodzie kraju, jak np. 15. Giżycka Brygada Zmechanizowana czy 1. Brygada Pancerna z Wesolej.

Będzie ona (Obrona Terytorialna – red.) wyposażona w najnowocześniejszą broń, m.in w bezzałogowe statki bojowe, ale także broń związaną z rakietami krótkiego zasięgu. Szef MON, Antoni Macierewicz

Szef MON omówił też zadania związane z przyjęciem wojsk NATO i USA w Polsce. Oprócz trwającego rozmieszczenia elementów brygady pancerniej (które następnie będą – w części – relokowane do innych krajów Europy) chodzi również o ustanowienie obecności batalionowej grupy bojowej, dowodzonej przez Amerykanów, w rejonie Orzysz/Bemowo Piskie. Będzie ona złożona z żołnierzy 2. Pułku Kawalerii (piechoty zmotoryzowanej) US Army, wspieranych przez brytyjski pododdział rozpoznawczy oraz jednostkę rumuńską.

Ważnymi głównymi zadaniami, które stoją przed nami, jest przede wszystkim realizacja (ustaleń - przyp. red.) zarówno szczytu NATO, jak i umowy ze Stanami Zjednoczonymi dotyczących dyslokacji i obecności wojsk sojuszników na terenie Rzeczypospolitej. Zostaną one dyslokowane na obszarze zachodniej części kraju - od Żagania, aż po Drawsko Pomorskie, a także na wschodniej części kraju, gdzie będzie stacjonowała batalionowa grupa bojowa, w większości - 900 żołnierzy - będąca dowodzona i składająca się z wojsk amerykańskich w Bemowie Piskim. Szef MON, Antoni Macierewicz

Z kolei w Powidzu mają zostać rozmieszczone między innymi pododdziały lotnictwa Wojsk Lądowych Stanów Zjednoczonych (wyposażone w śmigłowce różnych typów). Według

szefa MON liczebność wojsk sojusznicych w Polsce ma przekroczyć sześć tysięcy. Obok obecności stałej w Polsce realizowane są też ćwiczenia NATO. Przykładem są manewry Bison Drawsko 2017, pierwsze od kilku lat szkolenie holenderskich wojsk lądowych na szczeblu brygady, trwające obecnie w Drawsku Pomorskim. Ma w nim wziąć udział ponad 4 tys. żołnierzy. - Oraz w Powidzu będą stacjonowane oddziały, wojska lotnicze w liczbie co najmniej tysiąca żołnierzy. To oznacza, że (...) liczba wojsk sojusznicych - amerykańskich i natowskich - przewyższy 6 tys. - stwierdził szef MON.

Rusza modernizacja tajwańskich F-16. Kontrakt za 3,5 mld USD

DEFENCE24, 18 STYCZNIA 2017, 15:12

Na Tajwanie rozpoczęto proces modernizacji myśliwców wielozadaniowych F-16. Prace obejmą ponad 140 maszyn, a program wart jest prawie 3,5 mld USD.

Amerykański koncern Lockheed Martin wraz Tajwan Aerospace Industrial Development Corp (AIDC) rozpoczął proces modernizacji pierwszych czterech myśliwców wielozadaniowych F-16A/B Block 20 tajwańskiego lotnictwa na terenie zakładów w Taichung. Planowany jest proces unowocześnienia 144 eksploatowanych w tym kraju maszyn do najnowszego standardu F-16V Viper. Całkowity proces modernizacji ma być zakończony przed 2023 rokiem.

Warty 3,47 mld USD kontrakt ma na celu znaczne podniesienie możliwości samych maszyn, a przez to również tajwańskiego lotnictwa wobec coraz wyraźniejszej przewagi Chin kontynentalnych. Zadaniem tajwańskiego resortu obrony zmodernizowany samolot będzie przeciwwagą dla najnowszych chińskich myśliwców stealth piątej generacji J-20 Chengdu oraz J-31/FC-31. Tajwan jako pierwszy kraj na świecie zdecydował się skorzystać z oferty modernizacji do najnowszego standardu F-16V oferowanego przez Lockheed Martin. W 2015 roku Lockheed Martin zakończył modernizację i serie lotów testowych F-16 należących do Tajwanu, który stacjonował w bazie US Air Force.

AIDC, który jest odpowiedzialny za realizację programu modernizacji w Tajwanie planuje zakończenie prac nad czterema pierwszymi samolotami do końca tego roku. Firma odmówiła ujawnienia szczegółów harmonogramu modernizacji argumentując to warunkami zawartej z Lockheed Martin umowy.

Siły powietrzne zakładają, że AIDC jest w stanie dokonać modernizacji od 25 do 28 F-16 rocznie, a cała flota sił powietrznych - w tym 10 F-16 Republiki Chin stacjonujących w bazie USA zostanie zmodernizowana przed 2023 rokiem.

Program powstania samolotu F-16V związany był z kilkoma faktami. Po pierwsze chodziło o kwestie ekonomiczne – nowy F-35 w pozyskaniu i eksploatacji kosztuje tyle, co dwa dwusilnikowe myśliwce generacji 4+. Poza tym jest on w zasadzie maszyną zupełnie innej klasy i przeznaczeniu niż pierwotnie tworzono go z myślą o zastąpieniu m.in. rodziny maszyn F-16. Część użytkowników F-16 może nie być zainteresowana zakupem F-35 bądź też pozyskać tylko ograniczoną liczbę tych maszyn. Przykładowo w wypadku Holandii zakup F-35, jako następców przewidzianych do wycofania F-16AM/BM będzie się wiązał z ograniczeniem liczby posiadanych myśliwców do 37. Istnieją zróżnicowane opinie dotyczące relacji kosztów ponoszonych na pozyskanie F-35 do jego zdolności, w tym w zakresie możliwości przenoszenia uzbrojenia (wykorzystanie wyłącznie komór wewnętrznych warunkuje uzyskanie cech obniżonej wykrywalności).

Między innymi dlatego powstała propozycja kolejnej modernizacji F-16 do standardu F-16V, którą wyróżnia radiolokator AESA AN/APG-83, ulepszony komputer misji czy zmodernizowana awionika (m.in. wyświetlacz centralny LCD CPD). To wszystko ma zwiększyć

świadomość sytuacyjną pilota, a także - poprzez łącze wymiany danych Link-16 o przepływności rzędu kilku Gb/s - zdolność do wymiany danych z najnowszymi maszynami piątej generacji. Sama konfiguracja nowego samolotu jest elastyczna i np. Tajwan wybrał tylko niektóre elementy pakietu zmian, jak udoskonalony system walki radioelektronicznej Terma AN/ALQ-213.

Macierewicz: Miliard na cyberobronę polskiej armii w 2017 roku

DEFENCE24, 18 STYCZNIA 2017, 13:28

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz podczas konferencji prasowej z premier Beatą Szydło i Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariuszem Błaszczakiem powiedział, że wojsko zainwestuje w zdolności obronne w cyberprzestrzeni miliard złotych, jeszcze w 2017 roku.

Zapowiedź przeznaczenia znacznych środków finansowych na obronę w środowisku wirtualnym idzie w parze z ostatnimi decyzjami MON. Jak poinformował Defence24.pl rzecznik MON Bartłomiej Misiewicz, minister Antoni Macierewicz mianował Dyrektora Narodowego Centrum Kryptologii Tomasza Mikołajewskiego dyrektorem programu operacyjnego, którego głównym zadaniem jest osiągnięcie zdolności operacyjnej w zakresie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni.

W najbliższym roku skupimy się na działaniach modernizacyjnych związanych z obroną przeciwrakietową - zostanie zawarty kontrakt dotyczący obrony przeciwrakietowej znany pod kryptonimem Wisła - ale także na obronie cybernetycznej (na wojska cybernetyczne zostanie przeznaczonych ponad mld złotych) i kwestiach obrony naszego morza - zostanie zawarty kontrakt na łodzie podwodne. To są nasze główne kierunki.
Szef MON, Antoni Macierewicz

Rozbudowa zdolności w cyberprzestrzeni została włączona do Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP jako jeden z programów priorytetowych jeszcze w 2016 roku. Deklaracja o przeznaczeniu ponad miliarda złotych na te zdolności w 2017 roku świadczy o priorytetowym traktowaniu tego obszaru przez resort obrony. Szczegółowe informacje dotyczące planów MON nie są znane, ale jeszcze w czasie ubiegłorocznego MSPO płk Krzysztof Zielski ze Sztabu Generalnego sygnalizował, że mogą one objąć budowę laboratorium do prowadzenia badań oraz rozwoju systemów i sieci teleinformatycznych czy zakup systemu do analizy ruchu sieciowego typu NetFlow.

Nie tylko jednak MON rozwija swoje zdolności. Podobne działania podejmuje również MSWiA. Minister Mariusz Błaszczak zapowiedział, większe zaangażowanie w walkę z cyberprzestępczością. Pod koniec 2016 roku powstało wyspecjalizowane Biuro do walki z Cyberprzestępczością w Komendzie Głównej Policji, które będzie się zajmować wprowadzeniem najnowocześniejszych rozwiązań do walki z cyberprzestępczością czy opracowaniem propozycji zmian prawnych regulujących problematykę zwalczania tego typu przestępstw. Daje się więc zauważyć coraz większe zaangażowanie MSWiA w sprawy cyberbezpieczeństwa. Należy pamiętać, że istotne znaczenie ma tu też współpraca pomiędzy resortami spraw wewnętrznych i obrony narodowej oraz cyfryzacji.

Armia chce kupić 58 tys. karabinów Beryl

POLSKA-ZBROJNA.pl, Krzysztof Wilewski, 18.01.2017, godz. 15:27

Już za trzy lata Wojsko Polskie będzie mogło zastąpić Berydami o kalibrze 5,56 mm wszystkie karabiny AK, którymi dysponuje. Inspektorat Uzbrojenia negocjuje z Fabryką Broni „Łucznik” zakup prawie 54 tys. kolbowych modeli wzór 96C oraz około 4 tys. mini-Beryli, czyli karabinów z krótką lufą. Wartość kontraktu wyniesie około 350 mln zł.

Prawie rok temu Inspektorat Uzbrojenia MON podpisał z Fabryką Broni „Łucznik” w Radomiu największy w historii zakładu jednorazowy kontrakt na dostawę karabinów Beryl. Na jego mocy Wojsko Polskie otrzyma do 2019 roku aż 26 tys. sztuk tej broni (17 621 klasycznych wzór 96C oraz 8400 subkarabinków mini-Beryl). Umowa ta warta jest 150 mln zł. Wydawało się więc, że długo do radomskiej fabryki nie trafi podobnie lukratywny kontrakt. Tymczasem najprawdopodobniej już za kilka tygodni spółka należąca do Polskiej Grupy Zbrojeniowej podpisze kolejną umowę o znacznie większej wartości – szacuje się ją na około 350 mln zł. Inspektorat Uzbrojenia MON ujawnił bowiem, że nasza armia negocjuje zakup prawie 54 tys. karabinów szturmowych Beryl wzór 96C oraz prawie 4 tys. subkarabinków mini-Beryl.

Broń ma trafić do polskiego wojska również do 2019 roku – zarówno do jednostek operacyjnych sił lądowych, morskich i powietrznych, jak i wojsk obrony terytorialnej. Zakup takiej liczby karabinów o natowskim kalibrze 5,56 mm oznacza, że już za trzy lata nasza armia będzie mogła całkowicie wycofać ze służby broń z rodziny AK o kalibrze 7,62 mm (czyli popularne kałasznikowy). Przebroi się w całości na Beryle.

Proces wyposażania rodzimych sił zbrojnych w uzbrojenie indywidualne o kalibrze 5,56 mm jest realizowany od trzech lat. W 2014 roku kupiliśmy 5,4 tys. Beryli wzór 96C (za 27 mln zł), w 2015 roku prawie 5,5 tys. sztuk wzoru 96C oraz 2,4 tys. subkarabinków mini-Beryl (za 40 mln zł), a w ubiegłym roku za około 170 mln złotych prawie 30 tys. Beryli (w ramach dwóch kontraktów na 26 tys. i 3,3 tys. sztuk tej broni).

Priorytety MON-u w 2017 roku

POLSKA-ZBROJNA.pl, Joanna Tańska, 18.01.2017, godz. 13:21

Budowa systemu antyrakietowego, wzmocnienie marynarki wojennej, przeprowadzenie reformy dowodzenia i zwiększenie liczebności armii do 130 tys. żołnierzy – to najważniejsze zadania czekające resort obrony w 2017 roku. Przedstawił je dzisiaj minister Antoni Macierewicz. – Bezpieczeństwo Polaków jest dla rządu PiS priorytetem – podkreśliła premier Beata Szydło.

W ramach przeglądu resortów szefowa rządu rozmawiała dziś z ministrami obrony narodowej oraz spraw wewnętrznych na temat najważniejszych wyzwań na ten rok. – Oczekuję od MON-u i MSW, że będą realizować cele, które wzmocnią bezpieczeństwo Polski zarówno w wymiarze krajowym, jak i szerszym, międzynarodowym – mówiła Beata Szydło podczas konferencji z udziałem Antoniego Macierewicza i Mariusza Błaszczaka. – Rząd PiS stawia sobie za priorytet bezpieczeństwo oraz rozwój gospodarczy – podkreśliła. Premier dodała, że bezpieczeństwo Polaków i Polski leży w rękach służb mundurowych, zwłaszcza żołnierzy. – Wasze zadania mają zmierzać ku temu, by wszyscy czuli się bezpiecznie – zwróciła się do szefów resortów obrony i spraw wewnętrznych.

Minister Macierewicz zapewnił, że wszystkie działania MON-u będą służyły wzmocnieniu polskiej armii. Resort obrony będzie kładł nacisk szczególnie na realizację programów

modernizacji technicznej armii. – Naszym priorytetem będzie budowa obrony przeciwrakietowej „Wisła”. Ponad miliard złotych przeznaczymy na tworzenie cyberobrony. Chcemy również doprowadzić do tego, aby polski Bałtyk był jak najszybciej bezpieczny, dlatego jeszcze w tym roku podpiszemy kontrakt na dostawę trzech łodzi podwodnych – wymieniał. Szef MON-u nie chciał jednak powiedzieć, które firmy zbrojeniowe mają największe szanse na podpisanie umowy. Nie podał też szacowanej wartości kontraktu.

W 2017 roku będzie realizowany program śmigłowcowy. Zakłada on kupno 16 maszyn: ośmiu przeznaczonych dla wojsk specjalnych i tyle samo przystosowanych do zwalczania zagrożeń na morzu. Dostawa pierwszych dwóch śmigłowców miała nastąpić w grudniu 2016 roku. Szef MON-u przyznał, że jest opóźnienie, ale maszyny wkrótce trafią do Polski. – Na przełomie stycznia i lutego siły specjalne otrzymają dwa śmigłowce. Co do zakupu reszty, nadal prowadzimy rozmowy z trzema podmiotami, które zgłosiły się do konkursu – poinformował Antoni Macierewicz. Sprecyzował, że chodzi o zakłady w Mielcu, Świdniku i koncern Airbus. Minister ujawnił też, że MON rozważa zakup kolejnych samolotów F-16, jednak żadne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły.

Armię czeka także zmiana systemu kierowania i dowodzenia. Projekt ustawy wprowadzającej reformę jest obecnie analizowany w resorcie, ale niedługo – jak zapewnił Antoni Macierewicz – zostanie skierowany pod obrady rządu. Jeśli Rada Ministrów go zaakceptuje, dokument trafi do prac parlamentarnych. MON nie zdradza jeszcze szczegółów planowanej reformy. Szef resortu powiedział jedynie, że rola „pierwszego” żołnierza w wojsku zostanie przypisana szefowi Sztabu Generalnego WP.

Ten rok to także realizacja postanowień, które zapadły podczas warszawskiego szczytu NATO, decyzji wzmacniających wschodnią flankę Sojuszu. Minister Macierewicz powiedział, że w najbliższych miesiącach do Polski przyjadą kolejni żołnierze NATO. – Wojska zostaną rozlokowane w zachodniej części kraju – od Żagania aż po Drawsko Pomorskie, a także na wschodnim obszarze, gdzie będzie stacjonowała Batalionowa Grupa Bojowa – powiedział szef MON. Dodatkowo, w Powidzu będzie stacjonowało co najmniej 1000 żołnierzy wojsk lotniczych. – Liczba sojuszniczych wojsk przekroczy 6 tysięcy – zauważył minister Macierewicz.

Do priorytetów ministerstwa należy też dalsza budowa piątego rodzaju sił zbrojnych, czyli wojsk obrony terytorialnej. W tym roku mają powstać kolejne trzy brygady WOT: dwie w województwie mazowieckim i jedna w warmińsko-mazurskim. Ten rok upłynie także na wyposażaniu terytorialsów w nowoczesny sprzęt wojskowy i uzbrojenie. Dla żołnierzy tej formacji – jak zapowiedział minister – zostaną kupione na przykład najnowocześniejsze bezzałogowce czy rakiety bliskiego zasięgu. Armia ma zwiększyć się do 125–130 tys. żołnierzy, a w 2019 roku do 150 tysięcy.

Szef MON-u wspominał też o najważniejszych zadaniach, które resort obrony zrealizował w ubiegłym roku. – Po raz pierwszy od ośmiu lat wydaliśmy na modernizację polskiej armii cały przeznaczony na ten cel budżet. Dokładnie: 99,9% – podkreślał minister. Dodał, że w dużej mierze jest to zasługa polskiego przemysłu zbrojeniowego. – Chciałbym podziękować między innymi Hucie Stalowa Wola za sprawną realizację zamówień – mówił szef MON-u. Wśród pozostałych osiągnięć minister wymienił także organizację szczytu NATO i powołanie wojsk obrony terytorialnej.

Do szczytu NATO, który w lipcu 2016 roku odbywał się w Warszawie, nawiązała także premier Beata Szydło. Podziękowała ministrom obrony i spraw wewnętrznych za organizację tego wydarzenia i jego bezpieczny przebieg. – To przełomowy szczyt NATO. Dzięki decyzjom, które zostały tam podjęte, możemy dzisiaj mówić, że Polska jest bezpieczniejszym państwem. A polska armia w ramach naszej działalności w NATO zaczyna mieć zupełnie nowe perspektywy i stajemy się ważnym państwem na mapie wzmacniania bezpieczeństwa światowego – podsumowała szefowa rządu.

Sprzedż gdyńskiej Stoczni Marynarki Wojennej przesunięta

POLSKA-ZBROJNA.pl, Łukasz Zalesiński, 18.01.2017, godz. 11:14

Zainteresowani kupnem Stoczni Marynarki Wojennej zyskali dodatkowe dwa tygodnie. Sąd zdecydował o przedłużeniu do końca stycznia terminu składania ofert. Wnioskowali o to minister obrony narodowej, Zarząd Morskiego Portu Gdynia i MS Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych SA, które jest częścią Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Według poprzednich założeń chętni na kupno stoczni mieli się zgłaszać do 18 stycznia. – Do tej pory nie wpłynęła żadna oferta – przyznaje Rafał Terlecki, rzecznik Sądu Okręgowego w Gdańsku. Wiele jednak wskazuje na to, że to cisza przed burzą. Zanim termin składania dokumentów upłynął, aż trzy podmioty poprosiły, by sąd go przedłużył. – Wnioski złożyli minister obrony narodowej, Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA oraz MS Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych SA w Warszawie – wylicza sędzia. Argumenty wszystkich były podobne: przygotowanie dobrej oferty wymaga czasu. Sąd się z tym zgodził. – Nowy termin składania ofert został wyznaczony na 31 stycznia, termin ich rozpoznania zaś na 2 lutego – informuje Terlecki.

Ostatni z wnioskodawców – MS Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych – należy do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Tymczasem PGZ w ostatnim czasie powołało nową spółkę. Nosi ona nazwę PGZ Stocznia Wojenna i ma siedzibę w Radomiu. W mediach pojawiły się spekulacje, że może się ona starać o przejęcie majątku Stoczni Marynarki Wojennej. PGZ na razie ograniczyła się do wydania lakonicznego komunikatu w tej sprawie. – Celem działalności spółki będzie realizacja określonych zadań związanych z przemysłem stoczniowym. Z uwagi na interes polskiego przemysłu obronnego w chwili obecnej nie możemy ujawnić szczegółów innych niż te, które zawiera Krajowy Rejestr Sądowy – zaznacza Łukasz Prus, zastępca dyrektora Biura Komunikacji Społecznej PGZ SA. – Wkrótce jednak przedstawimy je opinii publicznej – zapowiada.

Stocznia MW od 2011 znajduje się w stanie upadłości likwidacyjnej. 99 procent jej akcji należy do Agencji Rozwoju Przemysłu, jeden procent zaś do resortu obrony. Została wyceniona na 224 miliony 909 tysięcy złotych. Nowy właściciel zyska prawo do wieczystego użytkowania kilkudziesięciu działek o powierzchni ponad 30 hektarów, prawo własności budynków, sprzętu wykorzystywanego przez stocznnię oraz posiadane przez nią udziały w spółkach prawa handlowego.

Nabywca musi się też zobowiązać do ukończenia budowanego w zakładzie patrolowca ORP „Ślązak”, jeśli taką wolę wyrazi Ministerstwo Obrony Narodowej. Historia tej inwestycji sięga 2001 roku. Wówczas to rozpoczęła się realizacja programu „Gawron”, który miał dać polskiej marynarce siedem nowoczesnych korwet. Plany te spaliły na panewce. Teraz batalia toczy się o wejście do służby choćby tego jednego okrętu.

W ciągu kilkudziesięciu lat funkcjonowania gdyńska stocznia realizowała wiele inwestycji kluczowych dla Marynarki Wojennej RP. Wystarczy wymienić chociażby przebudowę trałowców projektu 206F, po której stały się one nowoczesnymi niszczycielami min, czy przekształcenie jednostki wsparcia logistycznego ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki” w okręt zdolny do dowodzenia zespołami przeciwminowymi.

Choć stocznia znajduje się w stanie upadłości, w ostatnich latach przynosiła zyski. Według PAP, w 2015 roku zarobiła 22 miliony złotych. Do dziś jest zakładem o dużym znaczeniu dla państwa, dlatego zgodę na sprzedaż jej wskazanemu przez syndyka kontrahentowi wyrazić musi m.in. resort obrony.

Plany MON na 2017 rok

DZIENNIK ZBROJNY, TD, 18.01.2017

W dniu 18 stycznia br. Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz podczas wspólnej konferencji prasowej z udziałem Prezes Rady Ministrów Beaty Szydło oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Błaszczaka przedstawił plany MON na ten rok.

Okazją do tego było spotkanie Pani Premier z w/w ministrami w ramach tzw. przeglądu resortów. Szef resortu obrony zapowiedział kontynuację procesu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP, w tym m.in.: zawarcie w 2017 roku kontraktów na dostawę systemu obrony powietrznej kr. Wisła i nowych okrętów podwodnych kr. Wisła, dostawę 16 śmigłowców dla Wojsk Specjalnych i Marynarki Wojennej oraz analizy dotyczące pozyskania kolejnych samolotów F-16. Priorytetem MON ma być także dalsze tworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej, realizacja postanowień szczytu NATO, jak również reforma systemu kierowania i dowodzenia polską armią.

Na wstępie swojego wystąpienia minister Macierewicz przypomniał sukcesy związane z modernizacją techniczną polskiej armii w 2016 roku, podkreślając pełną realizację (na poziomie 99,9%) budżetu MON zaplanowaną na ten cel.

Przechodząc do planów na ten rok szef MON stwierdził, że „skupimy się na działaniach modernizacyjnych związanych z obroną przeciwrakietową. Zostanie zawarty kontrakt dotyczący obrony przeciwrakietowej znany pod kryptonimem Wisła, ale także na obronie cybernetycznej. Na obronę cybernetyczną zostanie przekazany ponad miliard złotych. Skupimy się również na kwestiach związanych z obroną naszego morza, obroną Bałtyku. Zostanie zawarty kontrakt na łodzie podwodne. To są nasze główne kierunki, poza powtarzamy raz jeszcze obroną przeciwrakietową, która poza programem Wisła obejmuje także program Homar”.

Minister zapowiedział także analizy dotyczące możliwości pozyskania kolejnych samolotów wielozadaniowych F-16 twierdząc, że „w zależności od przebiegu negocjacji o których teraz myślimy, być może [nastąpi – red.] wzmocnienie możliwości naszej floty powietrznej, a dokładniej samolotów F-16, ta sprawa jest obecnie w trakcie analiz”. W temacie samolotów F-16 warto także zwrócić uwagę na słowa cytowane dziś przez Polską Agencję Prasową. Minister Macierewicz miał powiedzieć, że "rozpatrujemy propozycje, jakie zostały nam złożone i nie wykluczamy nabycia większej ilości F-16 w zależności od warunków, jakie ostatecznie zostaną uzgodnione ze stroną amerykańską. Istnieje możliwość, także na skutek zmian w programach zbrojeniowych Stanów Zjednoczonych, że powstanie realna szansa na nabycie większej ilości także nowych F-16."

Kolejnym tematem który poruszył szef MON dotyczył dyslokacji wojsk sojuszników na terenie Polski. „Ważnym, głównym zadaniem, które stoi przed nami jest przede wszystkim realizacja postanowień zarówno szczytu NATO, jak i umowy ze Stanami Zjednoczonymi dotyczącej dyslokacji i obecności wojsk sojuszników na terenie Rzeczypospolitej. Wojska zostaną dyslokowane na obszarze zachodniej części kraju – od Żagania aż po Drawsko Pomorskie, a także na wschodniej części kraju, gdzie będzie stacjonowała Batalionowa Grupa Bojowa w ilości 900 żołnierzy, dowodzona i składająca się z wojsk amerykańskich w Bemowie Piskim. W Powidzu będą stacjonowały wojska lotnicze w ilości co najmniej 1000 żołnierzy. To oznacza, że w stosunku do zamiarów liczba wojsk sojuszników - amerykańskich i natowskich - przewyższy 6 tysięcy żołnierzy. Oczywiście część z nich z terenu Polski będzie dyslokowana i będzie podejmowała ćwiczenia zarówno na terenie naszych północnych sąsiadów, państw bałtyckich, jak i sąsiadów południowych. Obecność wojsk sojuszników będzie koordynowana pod nadzorem zespołu międzyresortowego, którego kierownictwo Pani Premier powierzyła Ministrowi Obrony Narodowej”.

Szef MON przypomniał, że ważne w 2017 będzie również rozwijanie wojsk obrony terytorialnej oraz zwiększenie liczebności armii. „Trzy pierwsze brygady, jak wiadomo zostały sformowane w końcu ubiegłego roku. Trzy następne w województwie mazowieckim i warmińsko-mazurskim będą sformowane w roku 2017. Łącznie doprowadzi to do wzrostu polskiej armii do 125-130 tysięcy żołnierzy. Jak wiadomo do 2019 roku chcemy, żeby liczba żołnierzy polskiej armii przewyższyła 150 tysięcy żołnierzy. Sprawa obrony terytorialnej ma wymiar zasadniczy dla siły polskiej armii. Obrona terytorialna wyposażona w najnowocześniejszą broń m.in. bezzałogowe środki bojowe, ale także najnowocześniejszą broń związaną z raketami najbliższego zasięgu”.

Minister podkreślił, że „najbliższy rok wymagać będzie reform w strukturze ustawowej dotyczącej zmiany systemu kierowania i dowodzenia polską armią – to najważniejsza decyzja ustawowa, którą przedłożymy rządowi. Zakończyły się już ustalenia wewnątrzresortowe, teraz ten projekt przejdzie do rządu. Przywrócimy jedność dowodzenia polską armią skupioną wokół szefa Sztabu Generalnego, na tym będzie polegała ta zmiana”.

Na zakończenie swojego wystąpienia szef resortu obrony odniósł się do realizacji programu pozyskania śmigłowców wielozadaniowych. „Program śmigłowcowy będzie w tym roku zrealizowany, chodzi o 16 śmigłowców, 8 przeznaczonych dla sił specjalnych i 8 przeznaczonych do zwalczania zagrożeń na morzu”. Jako uzupełnienie tej wypowiedzi ponownie warto przytoczyć słowa ministra cytowane dziś przez PAP "Pierwsze dwa śmigłowce (...) na przełomie stycznia i lutego zostaną dostarczone polskim siłom specjalnym. Jeżeli chodzi o pozostałe, czyli 14 śmigłowców, które zostaną nabyte w tym roku, to jesteśmy w trakcie wybierania oferty, jaka napływa od trzech przedsiębiorców, którzy zgłosili się do tego konkursu, tzn. od Mielca, od Świdnika i od Airbusa”.